

Lublin. 6 rano. Niedziela

Nawet jeśli ktoś nie wiedział, że w Lublinie powstaje film Filipa Bajona „Panię Dulską”, nie natknął się wczoraj na filmowców pracujących na ul. Zielonej i przed Grand Hotelem Lublinianka, to i tak się o tym dowiedział z mediów społecznościowych.

Krystyna Janda zamieściła na Facebooku wpis, który w kilka godzin polubiło blisko 6 tysięcy osób, a ponad sto udostępniło. Nie mo-

żemy się oprzeć i też udostępniamy.

Krystyna Janda:

„Lublin. 6 rano. Niedziela.

Stoję przed barobusem z kawą, czekam na zdjęcia. Jeszcze wczorajszy wojownik, lekko się zataczając pokonuje przestrzeń. Na mój widok się zatrzymuje.

– Czy pani Janda?

– Tak.

– A co tu ogólnie się dzieje?

– Kręcimy film.

Odchodzi, robi parę trudnych kroków. Wraca.

– Chcę pani powiedzieć, że bardzo mnie zainspirował do życia film „Pestka”. To był chyba film pana Zanussiego? Pani tam grała.

– To mój film. Bardzo panu dziękuję.

– Nie, bo wie pani, ja tak mówię z serca.

I poszedł.

No życie jest naprawdę pełne niespodzianek”.

FOT. PAVEL BUCZKOWSKI

Wczoraj na ul. Staszica. Krystyna Janda (filmowa babcia Dulska) i Monika Czarnecka (gra akuszerkę)